

**TAKIEJ POLSKI
CHCE
JÓZEF PIŁSUDSKI**

**Kolekcja
Emila Kornasia**

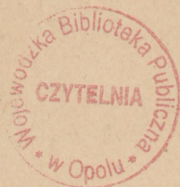
WARSZAWA 1937

**TAKIEJ POLSKI
CHCE
JÓZEF PIŁSUDSKI**

**Kolekcja
Emila Kornasia**

*Łępa Stary Przedniej
przy
Gai Str. Lem. dla Ryd. Przedniej
or. Rydowicach*

WARSZAWA 1937



CM KEK 329525

Druk. B i C Drapczyńskich Warszawa, Piusa XI Nr. 15

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr 130/201/2N

Gdy palec Boży ziemi dotyka, na równinach wyrastają góry i dymią, lawa gorąca wewnątrz ziemi bulgoce.

I ziemia-matka w bólu, we wstrząśnieniach rodzi ludzi, ludzi wielkości.

Gdzie ich imię?

W wielkiej epoce wielkość być musi.

ROK 1863

Gdy warstwy ziemi otwartej przeliczę i widzę przeszłości gościńce, po których kroczy ludzkość i po których teraz stąpa historia, to widzę umoszczone twarde drogi, które ludzie, pokolenia idąc w życie i pokoleniami umierając, mościli życiem swoim, tak, jak i śmiercią. Pokolenia, które zostawiły ślady, szkieletami i pracą codzienną i codziennym odpoczywaniem mościły gościńce trwale i wieczne.

Lecz wszędzie, gdzie gościńce mają skręty, wszędzie gdzie załomy drogi, gdzie ludzi wahania i gdzie ludzi małych trwoga, stoją na załomach, jak drogowaskazy, olbrzymie głazy, świadczące o wielkiej prawdzie bytowania. Stoją olbrzymie głazy samotne, lecz z nazwiskami, gdy ludzie giną bezimiennie.

NA WAWELU — NAD TRUMNĄ
J. SŁOWACKIEGO.

Wielkim trudem Swego życia budował siłę w Narodzie, geniuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli Państwo wskrzesił. Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy się oprą. Za ogrom Jego pracy danym Mu było oglądać Państwo nasze jako twór żywy, do życia zdolny, do życia przygotowany, a armię naszą sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historii Człowiek z głębi dziejów minionych moc Swego Ducha czerpał, a nadludzkim wytężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostateczne posunięcia znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności z kolei miałby spocząć.

Przekazał Narodowi dziedzic-
two myśli o honor i potęgę Państwa
dbałej.

Ten Jego Testament, nam żyją-
cym przekazany, przyjąć i udźwig-
nać mamy.

Prezydent Rzeczypospolitej

IGNACY MOŚCICKI

w dniu 12 maja 1935 r.

CZŁOWIEK

Człowiek

...Matka od najwcześniejszych lat starała się rozwinąć w nas samodzielność myśli i podniecała uczucie godności osobistej, które w moim umyśle formułowało się w sposób następujący: tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonania i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem.

1

Gdy jestem w rozterce z sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy wokoło podnosi się burza oburzenia i zarzutów, gdy okoliczności nawet są pozornie wrogie moim zamiarom — wtedy pytam się samego siebie, jakby Matka kazała mi w tym wypadku postąpić i czynię to, co uważam za Jej prawdopodobne zdanie, za Jej wolę — już nie oglądając się na nic...

2

...człowiek czeka na nowego człowieka, aby piękno odrodzenia gdzieś wyszło, piękno chwili wiosny — wiosny nowego polskiego życia. Gdy myślę o tym, zbliżając się co krok do grobu, to

9

zawsze mi się zdaje, że odrodzenie, piękno i pieśń odrodzenia nie z naszych niewolniczych piersi się wyrwie, — że piersi dziecinne i głosiki dziecięce tę pieśń, gdy dorosną, wyśpiewają, że one zobaczą Polskę odrodzoną, pełną śmiechu i szczęścia...

3

W dzieciństwie moim ciągle mi szeptano w uszy tak zwane mądre przysłowia: „Nie dmuchaj pod wiatr“, „Głową muru nie przebijesz“, „Nie porywaj się z motyką na słońce“. Doszedłem później do tego, że silna wola, energia i zapal mogą te właśnie zasady załamać.

4

Chcę dotknąć prawdy o odwadze myśli i odwadze metod pracy. Gdy staje się jakaś rzecz nowa, musi ona mieć myśl przeczącą temu, co jest. Dlatego jest ona nową. Gdy się myśli o innych prawdach, trzeba przyjść do przekonania, że dla nowej myśli trzeba mieć odwagę, trzeba przeskoczyć przeciętną prawdę, wyznawaną przez ludzi.

5

Każde nowatorstwo ma swoje prawa psychiczne, niezmiennie prawa duszy, dające się dostrzec u wszystkich nowatorów. — W dziedzinie do której nowa myśl, nowy czyn chce się wdrzeć, istnieją gotowe zdania, gotowe pojęcia, gotowe przesady, gotowe formuły odsuwania rzeczy no-

wej, rzeczy, która dotąd nie istniała, rzeczy, która jeszcze nie wytrzymała próby życia. Dlatego wszyscy apostołowie czegokolwiek nowego, wszyscy reformatorzy życia, wszyscy odkrywcy muszą mieć wewnętrzną siłę, która im pozwala być tymi nowatorami wbrew oporowi otoczenia. Pierwszą więc ich cechą jest umiejętność wydobywania z siebie wysiłków większych, niż przeciętne wysiłki człowieka, większej, niż przeciętna, energii. Bez tej niezwyklej energii i nieprzeciętnego wysiłku niepodobna przepchać się przez zwarty tłum uprzedzeń i niechęci do rzeczy nowych.

6

Czy bogaty czy biedny, urodzony w chałupie czy w pałacu, każdy musi spłacić dług Ojczyźnie.

7

Śmierć jest użyteczną, gdy daje zwycięstwo, śmierć jest bolesna, gdy tylko dla honoru nastąpić musi.

8

Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przewyciężają, że żyją i obcą między nami.

9

A zawsze myślę, że tak żyć jak żyłem, warto było — warto było ten ból i zmęczenie przewyciężać, jak przewyciężałem.

10

Prawda i siła duszy.

...szukaj prawdy duszy. Patrz jej w oczy, prawda jest silną i jest mocą duszy. To bogini. Słaby nie znosi wzroku prawdy i tarza się przed nią w prochu, silny nawet się chwieje — ale nigdy nie pada — i on wyczyta w oczach bogini rozkaz woli.

Istotę siły stanowi decyzja, pobierana w odpowiednim dla efektu działania czasie. Siły inaczej przedstawić sobie nie mogę.

Ten jest słabszy, kto buduje na kłamstwie i fałszu, w porównaniu z tym, który buduje na prawdzie.

Słabość ma zawsze jedną konsekwencję — zamiłowanie do wielkich słów bez treści... wielkie słowa wyrzucone są jakby dla przykrycia skromnych zamiarów, dla ukrycia swej niemożności istotnego wprowadzenia w życie tego, co się mówiło.

...potrzeba umieć być ofiarnym. Jeżeli mówię o ofierze, to nie mówię o ofierze względnie łatwej. Tam, gdzie chodzi o życie, tam, gdzie chodzi o krew, jest ta ofiara najłatwiejszą, chociaż

w laury owitą. To jest ofiara, na którą Polak napewno się zdobędzie. Idzie o ofiarę ciężką, idzie o ofiarę, robioną dla siły całego narodu, idzie o ofiarę i umiejętność robienia ustępstw wzajemnych, idzie o ofiarę z tego, co ludziom być może i jest najdroższe, o ofiarę ze swoich przekonań i poglądów. Idzie o to, aby kraj nasz zrozumiał, że swoboda to nie jest kaprys, że swoboda to nie jest „mnie wszystko wolno, a drugiemu nic“, że swoboda, jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności, a nie tylko przy swoim się upierać. Z takiej jedynie ustępliwości wzajemnej, z takiego jedynie szanowania wzajemnego, z takiej jedynie umiejętności podawania do wspólnej pracy dłoni wszystkim, wypływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów państwowych.

...każda cnota, o ile w niej trwać jedynie, jest jednostronną. Każda cnota ma swój dodatek, który jest wadą. — —

...wadą jest nadmiar tej cnoty... Tą wadą jest nadmiar indywidualnej inicjatywy. Tą wadą jest szybkość reagowania na każde poszczególne zjawisko w swoim otoczeniu.

◀ Powtarzam zawsze i błagam: prawdy pod korcem nie chować, bo ona wyjdzie, skoro jedno kłamstwo drugiemu zaprzeczać musi.

Prawo i honor.

Prawo i honor, honor i prawo.

Gdy życie biorę i barwę zieloną życia, kolor nadziei ludzkiej rozpatruję, gdy tych rzeczy szukam, które mają siłę symbolu, — nie mogąc rozwiązać problemu, wahając się pomiędzy miłością dla siły a miłością dla swobody, prócz prawa i honoru nic nie znajduję. Prawo i honor, honor i prawo — cement to może wystarczający. Trzeba im dać żyć. Gdy kwiaty te zaczną żyć — to i problem w całej swej bezwzględności odejdzie ku przyszłości. Niebo innym roślinom każe wtedy żyć na ziemi... a my w niej już będziemy.

18

Honor nasz powinien polegać na służbie. — Służymy Ojczyźnie, a służba jest niczym innym, jak słuchaniem praw, przez Ojczyznę dla Ojczyzny ustanowionych.

19

Honor służby cenię wyżej ponad honor osobisty, bo ten honor jest tak niezwykle trudny do utrzymania, że wobec niego wszystkie prawdy

14

bledną, błędnie wobec niego nawet honor osobisty.

20

Dumnym sam i umiałem to chować i pracować nad moimi żołnierzami, by w Ojczyźnie, co dumy nie znała, dumni być potrafili.

21

Całe życie walczyłem o znaczenie tego, co zowie imponderabilia, jak — honor, cnota, męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka, a nie dla starania o korzyści własne, czy swego najbliższego otoczenia.

22

15

Praca.

...jest żywioł nie boski, lecz ludzki i może dlatego człowiek tak mało go szanuje. Żywiołem tym jest praca, praca ludzkich mózgów, praca ludzkich serc i praca ludzkich mięśni.

Dzieje ludzkie w całych tysiącleciach, wszystko to, co nazywamy kulturą, są właściwie przetworem tego ludzkiego żywiołu, człowieczej pracy. A człowiek zamiast być dumnym z opanowania tego, co może opanować, chce być dumnym z opanowania żywiołu nie swego, żywiołu boskiego. Specjalnie człowiek nie chce szanować największej potęgi swego żywiołu: pracy zbiorowej, chociaż ta właśnie największe cuda tworzy.

23

Wyroki Stwórcy skazują ludzi, na tę ziemię rzuconych, na móżół i trud wielki, by z ubogiej gleby, jak ta sosna, życie wydobywali, by byli w trwałości pracy niezmienni, jak zieleń wieczna koron drzewnych, a na straż swej ziemiцы wysyłali silnych, co w burzy się nie zegną.

24

...obok materialnych wysiłków niezbędna jest przy przewyciężaniu przeszkód i przy przecho-

dzeniu przez krytyczne chwile siła moralna i wiara w siebie. Bez tego niewiele zrobić można. Bez tego przed każdą przeszkodą się cofniemy, a w każdym kryzysie się załamamy.

25

Jedynie czyn ma znaczenie. Najlepsze chęci pozostają bez skutku, o ile nie pociągają za sobą następstw praktycznych.

26

...nie śpieszmy do łatwych, ale tanich zwycięstw i efektów swojej pracy...

27

Nie dosyć jest skarżyć się na los i krzywdy, trzeba umieć i walczyć z nimi.

28

„Byłem człowiekiem, rozkochanym w *réalité* des choses, szukającym rzeczy samej, która słowami nieraz określić się nie daje, a o której zawsze jednak pamiętać trzeba. Byłem człowiekiem, który fizycznie choruje, gdy decyzji powziąć nie może, który śpiesznie na bok wszystko odrzuca, by mieć przed sobą najprostsze rozstrzygnięcia: „tak“ lub „nie“ i który wtedy, gdy „tak“ lub „nie“ powiedzieć sobie nie może, wybiera trzecie rozstrzygnięcie: „odłożyć“.

29

...im bardziej praca jest indywidualna, tym jest silniejsza w swoich przejawach, im bardziej ludzie indywidualnie silni podadzą sobie ręce

dla wspólnej pracy, tym bezpieczniejszy naród, który wojnę prowadzić musi i tym jest lepiej dla pracy zwycięskiej“.

30

„Na to bowiem nie ma ratunku, że ten, kto w tyle idzie, musi ulegać temu, co naprzód kroczy“.

31

Są dwa sposoby, by nauczyć ludzi pływania. Wolę sposób rzucania ich na głęboką wodę, i zmuszania by pływali.

32

U nas ludzie nie są przyzwyczajeni do ponoszenia konsekwencji swych czynów i słów.

33

Zdawałem sobie zawsze sprawę z trudności i usiłowaniem moim było zawsze budzić ambicję przełamywania tych trudności. Wyznaję całkowicie zasadę, którą wypowiedział największy człowiek na świecie — Napoleon: „Sztuką łamania przeszkód jest sztuka nieuwważania tego lub owego za przeszkodę“. Niestety, u nas często-kroć ma się zbyt wiele myślowych, pojęciowych zawał. Często przystępuje się do przewycięzania przeszkód z rozpaczą, zapalem albo nie przystępuje się wcale. Tymczasem należy przede wszystkim usunąć te psychiczne przeszkody. Potem należy uczynić to, co jest najbardziej celowe. Jedne przeszkody obchodzi się, inne wprost

się przełamuje, czasem trzeba mosty budować przez rzeki, czasem przelatywać ponad nimi. Ogromnie rozpowszechnione jest u nas pojęciowe wytwarzanie przeszkód i panowanie słowa nad rzeczywistością. Na każdym kroku widać, jak ludzie tworzą fetysze, argumenty i przeróżne twory, które żyjąc życiem własnym, stają się potem dla ich twórców nieprzebytą zaporą.

34

...ludzie równie łatwo przychodzą do gwałtownego optymizmu, jak do wielkiego pesymizmu w stosunku do sił własnych i do możliwości zmienienia swego losu własnymi siłami. O, i do pesymizmu dochodzą łatwiej — znacznie łatwiej, niż do optymizmu, zwłaszcza my, Polacy.

35

S ł u ż b a.

Żołnierz walczy i żyje dla wszystkich, podczas gdy wszyscy inni walczą o swoje jedynie interesy. Jest coś, co duszę żołnierską, gdy jest prawdziwa, podnosi, coś co go czyni piękniejszym wewnątrz od innych, co łączy wszystkich żołnierzy w jedno — to jest symbol i emblemat narodowy. Kto z naszych współobywateli dla symbolu i emblematu umierać zachce?

36

...dobry żołnierz honoru swego i honoru swego wodza zawsze będzie bronił. Zaprzeczyłby bowiem inaczej swej duszy żołnierskiej.

37

Niech każdy żołnierz, zaczawszy od najwyższego dowódcy, kończąc na najświeższym rekrucie, pamięta, że od jego sumienności w pracy, od jego wysiłku zależy, czy zabezpieczymy narodowi to, czego po nas, żołnierzach, naród spodziewać się ma prawo, — niezależność i pełną swobodę urzędzenia się po swojemu w wolnej Ojczyźnie.

38

Żołnierz powołany bywa do ciężkich obowiązków, nieraz sprzecznych ze swoim sumieniem, ze swoją myślą, z drogimi uczuciami.

39

Zarówno w najradośniejszych, jak w najcięższych chwilach żołnierz musi być opanowanym i zrównoważonym, zdolnym do wykonania swego zadania w porządku i dokładnie.

40



P O L S K A

Wielka Rzeczpospolita przyszłości.

Chciałem poprostu przerzucić Polskę z osiemnastego do dwudziestego wieku. Należało przeskoczyć całe stulecie i to było przyczyną wielu trudności i kłopotów wszelkiego rodzaju, gdyż ten skok był zbyt wielki.

41

Długoletnia niewola zatrzymała pod wielu względami nasz rozwój, spaczyła mnóstwo naszych usiłowań. Więc teraz wszyscy obywatele wolnej Polski muszą wykorzystać czas pokoju i zdobyć się na wielki wysiłek woli, na duże natężenie pracy, aby w krótkim czasie dogonić świat cały i stanąć, jako równi w wielkiej rodzinie narodów.

42

...im prędzej pozostałości niewoli zostaną zapomniane i wyrzucone poza nawias życia politycznego Polski, tym lepiej dla Niej i dla pracy odbudowy Ojczyzny.

43

Są w życiu narodów i państw zmagania, które nigdy nie ustają. Polskę na równi z innymi narodami oczekuje walka we wszechświatowych za-

pasach o pierwszeństwo w dziedzinie organizacji i kultury. — Polska musi mieć triumfy i w tej pokojowej walce. Zdać musimy wielki egzamin, by nie dać się ubiec w tym kulturalnym wyścigu.

44

Polska ma przed sobą wielką pracę. Polska, ta wysniona, wymarzona, ma wszystkie zewnętrzne cechy, którymi my, wychowani w niewoli, cieszyć się możemy: wielkie wojsko, wielkie triumfy, wielką zewnętrzną siłę, wielką potęgę, którą i wrogowie i przyjaciele szanować i uznawać — chociażby nie chcieli — muszą.

Mamy Orła Białego, szumiącego nad głowami, mamy tysiące powodów, którymi serca nasze cieszyć możemy. Lecz uderzmy się w piersi. Czy mamy dość wewnętrznej siły? Czy mamy dość tej potęgi duszy? Czy mamy dość tej potęgi materialnej, aby wytrzymać jeszcze te próby, które nas czekają? Przed Polską leży i stoi wielkie pytanie: czy ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy ma być państwem małym, potrzebującym opieki możnych.

Na to pytanie Polska jeszcze nie odpowiedziała. Ten egzamin z sił swoich jeszcze zdać musi. Czeką nas pod tym względem wielki wysiłek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenie, zdobyć się musimy, jeżeli chcemy zabezpieczyć następnym pokoleniom łatwe życie, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii, aby wielka Rzeczpo-

spolita Polska była największą potęgą nie tylko wojenną, lecz także kulturalną na całym wschodzie. Wskrzesić i tak ją postawić w sile i mocy, potędze ducha i wielkiej kultury musimy, aby się mogła ostać w tych wielkich, być może, przewrotach, które ludzkość czekają.

45

Własną samodzielność naród nasz musi zdobyć za wszelką cenę. Uleczyć swoje choroby, poprawić złą budowę, zdrowe rzeczy wnosić może tylko samo społeczeństwo. Można korzystać z nauk obcych, ze zdobyczy, które świat wytworzył, a które nas ominęły. Ale musimy umieć to w dalszym ciągu przerabiać. Polska musi się sama rozwinać, musi czym prędzej objawić niezmierzoną chęć rozwoju. Inaczej stać się może igraszką losu.

46

...jestem głęboko przekonany, że lepiej jest narażać się na niebezpieczeństwa, które będziemy mogli zwalczyć, niż utrzymywać w nieskończoność stan rzeczy bezwzględnie zgubny.

47

Wykonano skok, mówią mi, zbyt wysoki i zbyt daleki. Jednakże ten skok był konieczny, gdyż trzeba było udzielić ludowi nieco więcej sprawiedliwości socjalnej.

48

Nie może być w państwie za wiele niesprawiedliwości względem tych, co pracę swą dla in-

nich dają. Nie może być w państwie — gdy nie chce ono iść ku zgubie — za dużo nieprawości.

49

Musimy dla siebie samych zdobyć dowód, że stać nas nie na jeden tylko wysiłek woli i serca.

50

Naród polski przez półtora wieku zmuszany był stosować się do praw, narzuconych przez obcą przemoc. Nie mogąc normować swego życia według własnej woli, zatracił przez ten długi okres poczucie prawa i wiarę we własne siły.

51

Wszędzie symbolem demokracji od jej początków jest to, co jest prawem. Usiłuje ona dać surrogat siły, dając, jako symbol — prawo, wiszące nad ludem. Prawo usuwa kaprys indywidualny, usuwa osoby, wyraźne twarze ludzkie, nie darząc ich nigdy momentem wieczności, czyniąc je zawsze reprezentantem czegoś, każąc im słuchać wyborców, dając abstrakcyjny symbol.

52

Są światy gasnące i są wschodzące słońca. I jeżeli w dzieje ludzkości się spojrzy, znajdziemy zawsze, znajdujemy ciągle, wschodzące słońca i gasnące światy. I nieomylną gaśnienia cechą jest wymieranie treści, a wzrost znaczenia formy.

53

Polska idzie wszędzie z hasłem swobody, Polska idzie nie z chęcią ucisku brutalnym butem żołnierskim, nie z chęcią narzucenia komukolwiek stosowania się do jej praw.

54

...chciałem właśnie z Polski uczynić ośrodek kultury, w którym rządzi i obowiązuje prawo.

55

Zgoda i jedność.

W rozpoczętym pod znakiem jedności dziele budowania państwowości polskiej naczelnym dążeniem być musi i będzie złączenie poszczególnych ziem Rzeczypospolitej Polskiej w jednolity organizm państwowy.

Jednolitość mogłaby być osiągnięta, gdyby grupy polityczne... rozporządzały większą sumą znajomości wzajemnej. Pomiedzy ludźmi politycznymi Polski istnieje nieprzebyta ściana, złożona z podejrzeń, obaw wszelakich i uprzedzeń, a nawet starych porachunków. Polacy pomiędzy sobą są, niestety, wrogami nieubłagany. Jest to dziwna struna psychiczna, która stała się naszą właściwością, naszą cechą organiczną. Gdyby ta właśnie struna osłabła, postulat jednolitości stałby się natychmiast możliwym.

Kompromis jest nieszczęśliwym słowem. W wielu umysłach łączy się ono z pojęciem zdrady.

Tymczasem kompromis jest ściśle związany z istotą demokratyzmu. Polega on bowiem na uznaniu, że nie tylko moja wola jednej strony,

czy chęć jej, jest uprawniona do przejawienia się w państwie, lecz że równe prawa ma wola i chęć innych. Kompromis jest ułatwiony, gdy i jego konieczność, narzucająca się sama przez się, urasta w zasadę szanowania innych, jako współobywateli. Współpraca wtedy jest łatwa i wola jednej strony nie sięga nigdy po laury dominowania za wszelką cenę we wszystkich przejawach życia państwowego.

...święcimy święto zjednoczenia wojskowego...

Dla mnie jednak to święto oznacza nie to łatwiejsze do wykonania, bo idące za rozkazem, zjednoczenie wojska, lecz trudniejsze do przeprowadzenia w naszych warunkach zjednoczenie całego narodu. Nie było bowiem łatwym wyminąć czy złamać przeszkody, które nam smutna nasza przeszłość w niewoli pozostawiła, nie było łatwym przewyciężyć namiętności osób, stronnictw, ba — dzielnic całych. — Stoimy dziś na progu nowego życia, po przewyciężeniu własnych naszych słabości i własnych naszych wad. Nie sądzicie jednak, że łatwiejsza robota, łatwiejsza, bo dokonywana przez rozkaz i poczucie służbowe, jest trwała, gdy ta cięższa, gdzie rozkaz nie sięga i służba nie wiąże, nie jest dokonana.

...chcę zgody i jedności, nie sądzę jednak, aby zgoda i jedność pojmowane być mogły w społeczeństwie nowoczesnym jednostronnie. Nie sądzę,

aby zdrowym było oszukiwać siebie twierdzeniem, że „wszystkie koty są szare“, gdyż bywa to tylko wtedy, gdy zgodnie z przysłowiem noc panuje i wzrok ciemności zasłaniają. Przy pierwszym blasku dnia cała tęczowa różnobarwność występuje na jaw, od jaskrawej czerwieni począwszy, kończąc ciemnym fioletem. Podstawą takiej zgody może być tylko praca, nie żądająca od nikogo wyrzeczenia się swojej indywidualności, wyrzeczenia się swoich myśli. Rzetelna zgoda i jedność oparta być może jedynie na współpracy, a nie na ekskluzywności.

59

Do wspólnej skarbnicy.

(Kraków)

Jestem między wami w Krakowie, a Kraków, pamiętajmy, nie jest tylko olbrzymią, czarowną, usidlającą serce mogiłą wielkiego narodu... Kraków jest współczesnym wielkim miastem i jedną ze stolic Polski. Właśnie Kraków wyróżnia się między innymi miastami naszymi tym, że najłatwiej w nim było zawsze przeprowadzić współpracę ludzi i stronnictw. Najmniej tutaj było wyklinañ i stawiania poza nawias narodu, przypisywania sobie tylko przywileju miłości dla Ojczyzny i wyłączności w wytyczonych przez siebie drogach ku zbawieniu. Więcej tutaj było, niż gdzie indziej, wzajemnego szacunku dla zdań różnolitych, zatem zdolności do współpracy. — Gdy więc dziś tutaj, w Krakowie, rozlegają się wymowne głosy, szukające w zgodzie i jedności ratunku przed ciężkimi kryzysami powojennymi, jestem przekonany, że znajdą one wyraz, odpowiadający wymaganiom nowoczesnych cywilizowanych społeczeństw, że stworzą one przykłady dla innych części ojczyzny.

60

(*Lwów*)

Lwów był zawsze najbardziej bez trwogi. Tu serca Polski były najśmielej. Kto pragnął odechnąć uczuciem wolności i nawiązać nie tradycyjną myślą czy walki o niepodległość Polski, musiał oprzeć pracę o Lwów, gdzie były serca goręcej rwące się do wolności. Na tarczy waszej herbowej wypisane są słowa „Zawsze wierny“.

61

(*Kielce*)

Pierwsze wspomnienia są zawsze najsilniejsze. Pierwsze tęsknoty, pierwsze uderzenia serca, pierwsza miłość, pozostają na zawsze w duszy — jako rzeczy życiem nie skażone, nie osnute praktycznością. Dlatego, gdym się zbliżał do waszego miasta, serce zabiło mi tak żywo, tak mocno, jak wtedy, gdy w pierwsze dni wojny podchodziłem pod wasze mury i gdym samego siebie pytał wtedy, co będę tu robił i czego tu szukam. Chcę być wśród was nie jako Naczelnik Państwa i Marszałek Polski wielkiej armii, ale jako ten szary żołnierz...

62

(*Poznań*)

Wojna ta wyczerpała nerwy. Wojna ta ludzi zmęczyła, a po zmęczeniu budzi się tak w Polsce, jak i na całym świecie, tęsknota do odpoczynku.

Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig

34

pracy, jak przed tym był wyścig żelaza, jak przed tym był wyścig krwi. Kto do tych zawodów bardziej przygotowany będzie, kto w tym wyścigu większe dowody wytrzymałości złoży, ten w najbliższych czasach będzie zwycięzcą, ten potrafi utrzymać to, co zyskał, albo odrobić to, co stracił. Przychodźcie do Polski z wielkim dorobkiem ciężkiej walki, zdobytym uczciwie w drobiazgowej, sumiennej, obowiązkowej pracy.

Gdy myślę o zadaniach, stojących przed Polską, chciałbym wnieść od was do Polski całą waszą namietność pracy, któraby Polskę przeniknęła, dać umiejętność zorganizowania pracy sumiennej, umiejętność pracy uczciwej.

63

(*Pomorze*)

Gdy zbliżam się do dawnej granicy, czuję, że zbliżam się do świątyni historii i doznaję silnego wzruszenia. Hasło, które ze słupów wbitych wołało do nas niedawno jeszcze: „Zapomnij“, dzisiaj woła mnie i wam: „Pamiętaj“. A to „pamiętaj“ oznacza nie tylko czcze słowa, lecz oznacza: „Pracuj i jeszcze raz pracuj, zasypuj tę granicę, którą wróg chciał uczynić przepaścią“. Pomiedzy granicami, które wzbudzają największe wzruszenie, jest ta, którą wczoraj przekroczyłem. Tu, na Pomorzu, żądano: „zapomnij“ więcej niż gdziekolwiek. To też największym „cudownym

35

dzieckiem“ jest Pomorze polskie. Tutaj dokonał się cudowny powrót do dawnego życia.

64

(Warszawa)

Warszawa, ta Warszawa trwożliwa, ta Warszawa nerwowa, umiała jednak stanąć na wysokości zadania, gdy... nieprzyjaciół stanął u jej bram i postawą swoją, pełną poświęcenia i odwagi, przechyliła szalę zwycięstwa na naszą stronę.

65

(Lublin i ziemia lubelska)

...aby ta ziemia służyła zawsze przykładem i umiejętnością pogodzenia najbardziej rażących sprzeczności...

66

(Śląsk)

...trzeba mieć silną wolę i pewność siebie, a przyszłość jaśniejsza będzie, niż smutne nieraz „dzisiaj“. Wśród ludzi, którzy w trudnym nieraz życiu ciężkie łamali przeszkody i którzy pomimo to nadal będą optymistami, spokojnie można mówić o trudnościach, które przyszłość nastręczy. Można spokojnie oceniać przyszłe przeszkody. A nie są one małe.

67

(Łódź)

W chwilach ciężkich, jakie kraj nasz cały przeżywał, nieraz zadawałem sobie pytanie, jak wybr-

nać z położenia z miastem tak przemysłowym, a tak zrujnowanym, jak Łódź. Dziś z radością stwierdzić mogę, że Łódź zdała egzamin dojrzałości społecznej i obywatelskiej, że wyróżniła się pracą twórczą, z pośród wielu innych miast w Polsce.

68

(Wołyń)

Wołyń jest to kraj, który przeszedł wiele, bardzo wiele zmian. Dziś tak, jutro inaczej. Wczoraj niepodobne do dziś, a dziś do jutra. Te zmiany teraz przeżywamy. Jeśli chcecie, aby obecny stan był zachowany na stałe, radziłbym wam pozbyć się wzajemnych nieufności i w zgodzie dla tego pracować celu.

Wołyń zaludniony jest przez różne narodowości, religie i języki. Jeśli ludzie nie będą sobie okazywali szacunku i zaufania, to stan dzisiejszy się nie ostanie. Tylko współpraca wszystkich wyznań, stanów i narodowości może go utrzymać.

Pamiętajcie, że rząd nie jest wszechmocny. Chciałbym, aby rząd mógł się oprzeć na ludności. Wtedy da wam to, czego od niego żądacie.

69

(Grodno)

Piękny gród wasz nad cudownym, starym Niemnem, rzucony jakby rozmyślnie ręką Boga,

tworzy silną łącznię pomiędzy równie daleką Warszawą, jak i w sierocym oddaleniu leżącym Wilnem, nie tak kruchą, nie tak słabą, jak te dzieła rąk ludzkich. Ta łączność twarda, silna, dla której Niemen i inne rzeczki nie są przeszkodą, ta łączność musi być dziełem waszego wysiłku i chcenia: „móc — to chcieć”. Jeżeli tylko chcieć będziecie, to łączność będzie trwała, tylko chciejcie, to tę łączność waszą zbudować potraficie.

70

(Wilno)

Miłe miasto. Miłe mury, co mnie dzieckiem niegdyś pieściły, co kochać wielkość prawdy uczyły, miłe miasto z tyłu, tyłu przeżyciami. Miasto — symbol naszej wielkiej kultury i państwowej ongiś potęgi. Dynastia Jagiellonów, co nad wieżyczkami Krakowa i wieżami Wilna potężnie niegdyś panowała... Wilno Stefana Bato-rego, co uniwersytet zakładał i mieczem nowe granice wybijał... Wielcy poeci i wieszczowie, co naród pieścili słowem i w czar zakuwanymi słowami życie narodowi dawali... Nie gdzieindziej, jak tu, w tej samej szkole, gdzie ja biegałem, w tych murach pięknie wołających do Boga, uczyli się, jak ja kiedyś, w przeklętej rosyjskiej szkole.

Szła wielkanocna pora, gdy batalion za batalionem, szwadron za szwadronem do Wilna śpieszyły. I szła pogwarka wśród wiary — Komendant nasz Wilno kocha, na Wielkanoc Wilno w prezencie Mu damy... Prezent wspaniały! I gdy myślę, że nie sądząc nawet o ważności Wilna dla nas, jako prezent, jako pieśczętę dla serca Komendanta, wieleście mi dali i gdy pomyślę, że tam gdzieś na Rossie u wrót cmentarzy mogiłka za mogiłką leżą, jedna przy drugiej, jak żołnierze w szeregach, ci, co życie dali, by Komendanta serce pieścić, to mówię, że miłym to być musi, i gdy serce swe grobem poję, serce swe tam, na Rossie kładę, by wódz spoczął z żołnierzami, co mogli tak pieścić dumnego wodza czoło, co mogli tak życie dawać jedynie dla prezentu.

71

Kresy — mniejszości.

Polska przez 150 lat stanowiła kresy dla państw zaborczych. Znamy, my, Polacy, dobrze metody, jakie stosowano na kresach. Poznaliśmy je nazbyt dobrze, abyśmy chcieli je naśladować na naszych kresach.

72

Nie znam innej polityki kresowej, jak polityka poniżenia i ucisku, której hasłem jest: „Biada zwyciężonym“. My, Polacy, wiemy po sobie dobrze, jakie to skutki za sobą pociąga, jak niedaleko prowadzi, jak niewielkie rezultaty osiąga...

Jeżeli na całym świecie panuje nieuczciwość w polityce kresowej, ja chciałbym, by nasza polityka kresowa była uczciwą.

73

Jestem przekonany, że w chwili tego zwycięstwa, w chwili szczęścia będziemy postępowali wobec zwyciężonych, jak ludzie kultury, i że jako zwycięzcy będziemy się zachowywać tak, jak przystało na szlachetny naród.

74

Tam, gdzie spotykają się dwie siły, muszą się one albo połączyć, albo walczyć ze sobą.

75

Przez całe życie trzymałem się zasady, że każdy naród ma prawo do ochrony swego języka i swej kultury przez państwo, do którego naród należy. Zasady tej trzymam się i teraz także. Demokratyczne państwo polskie chce i musi przestrzegać kulturalnych praw wszystkich swych obywateli, jestem przeciwnikiem wszelkiej nienawiści i zemsty.

76

Żołnierzom — Polakom z obczyzny.

Chcę, żebyście pamiętali, że w cudzych krajach i wśród obcych ludzi jesteście przedstawicielami żołnierstwa polskiego, że stanowicie część wojska polskiego i że we wszystkich najcięższych nawet chwilach macie dbać o honor armii polskiej.

77

Nie masz oddalenia, nie masz czasu, nie masz miejsca na świecie ogromnym, gdzieby do serc Polaków nie dotarł głos Ojczyzny, wzywający ich do walki. Walką i trudem, cierpieniem i krwią odnowiliście węzły, jakie was łączą z Polską. Wróciwszy do siedzib i na pola waszej dawnej pracy, krzewcie wszędzie pośród ziomków tę miłość, która wam przyświecała w ciężkich latach wojny, by tak jak w tym okresie do was, w każdym następnym — do waszych dzieci i wnuków zawsze mógł trafić przez wszystkie morza i odległości głos Ojczyzny, wzywającej swych synów do czynu.

78

Młode pokolenie.

...matki i ojcowie, gdy sami śmiać się nie możecie, w kącie rzućcie instrumenty pedagogiczne, gdy wesoły, srebrny dzwonek śmiechu roześmianych buziaków dziecinnych w waszych domach się rozlega. Niech się śmieją polskie dzieci śmiechem odrodzenia, gdy wy tego nie umiecie.

79

Nie wiem i nie chcę badać, jak będą czuły i rozumowały nasze dzieci. Chcę wierzyć, że będą one lepsze, rozumniejsze i szczęśliwsze od nas, chociażby dlatego, że będą chowane w mniej okrutnych, niż my, warunkach.

80

Odrodzona Rzeczpospolita Polska szuka dróg własnych, by wychować nowe pokolenia dzielnych obywateli, którzyby Jej wielkość i chwałę szerzyć i utrwalić zdołali. Chcąc drogi te odnaleźć, musi sięgnąć do tradycji wielkich przodków i oprzeć się na powołaniach przez nich do życia instytucjach wychowawczych, które ongiś, po politycznym naszej Ojczyzny upadku, zdrowego ducha polskiego zachować umiały.

81

...w tych właśnie murach najlepsze umysły roz-
paliły ogień tak jasny, że był drogowskazem
w przeciagu długich lat i wytworzyły ciepło tak
wielkie, że grzało ono w nieszczęściu wiele i wie-
le pokoleń. Życie wtedy musiało być bujne
i szczęśliwe, a nam, późniejszym pokoleniom,
wydawało się jak sen czarowny, sen pełen cudów,
sen nie chcący przebudzenia. Były to czasy wiel-
kiej i sławnej uczelni wileńskiej z epoki Mickie-
wicza.

82

Niechże więc ta Wszechnica, którą dziś tu
otwieram, zgodnie z tradycją tej ziemi nie ziej-
nigdy jadem nienawiści, niech nie kroczy nigdy
drogami, które dla nas, Polaków, tak ciężkimi
były. Niech krzepi jasnowidztwem wiedzy, potę-
gą myśli twórczej, umiejętną i skrzętną pracą
naukowego rzemiosła.

83

...myśląc o tym nowym przedmiocie, jakim
jest wychowanie fizyczne, który już daje tak
piękne rezultaty, boję się, ażeby w swym dalszym
rozwoju nie stał się czymś dodatkowym, pod-
czas gdy w istocie winien on być podciąganiem
i nauczycieli i dzieci do pewnych rzeczy koniecz-
nych.

84

...jak konieczną jest narodowi cywilizowanemu
szkoła, tak samo koniecznym jest przejście przez

wojsko młodzieży, z chwilą, gdy ona dorosła do
odpowiedniego wieku. Dopiero szkoła i wojsko
czynią człowieka dojrzałym, dają mu możliwość
wykonania wszystkich swoich obowiązków oby-
watelskich. Nowoczesne wojsko tworzone być
może jedynie na podstawie powszechnej służby
wojskowej. Każdy musi być do niej pociągnię-
tym i tylko wówczas naród i wojsko zlewa się
w jedno, tylko wówczas każda rodzina ma żoł-
nierza, każdy żołnierz ma rodzinę w Ojczyźnie.

85

...powszechna służba wojskowa, oraz jak naj-
szersze rozpowszechnienie w społeczeństwie ele-
mentarnych wiadomości i umiejętności wojsko-
wych, będą działały dodatnio na tę stronę naszej
psychiki. Ustąpi stopniowo ów nasz analfabetyzm
w rzeczach wojennych, zniknie pływająca zeń po-
datność na plotki i panikę.

86

Wojsko – obrona kraju.

Polska otoczona jest przez nieprzyjaciół, którzy czyhają na chwilę jej słabości, by ją z powrotem w nicość obrócić, by znowu stała się ona igraszką w ich rękę i polem wyzysku jej sił, pracy i dobra na rzecz innych. Polska więc będzie potrzebowała żołnierza. A im pewniejszym, im sprawniejszym będzie ten żołnierz, tym bardziej będzie zabezpieczona swoboda Ojczyzny, tym łatwiejszą będzie praca pokojowa nad zabliznieniem ran, zadanych przez długotrwałą wojnę, tym szybciej Polska posuwać się będzie po drodze postępu, wywalczając sobie pracą pokojową należne i porządne miejsce wśród narodów. Żołnierz swą pracą pokojową doskonalić rzemiosło żołnierskie, dać musi Polsce poczucie, że chwile słabości nie istnieją dla jego Ojczyzny, że wszyscy obywatele kraju spokojnie pracować mogą, nie doznając trwogi i niepokoju, że jakakolwiek pięćdziesiątka ziemi ojczystej stać się może pustynią czy ruiną od najazdu wroga.

87

Dla obrony granic państwa społeczeństwo winno dać przede wszystkim to, co w języku wojen-

nym nazywa się „morale“. Naród, który owej „morale“ nie ma dosyć mocno wyrobionej, ma w każdej wojnie z góry olbrzymie szanse przegranej.

88

...są chwile szczęścia i nieszczęścia. Przy tych nieuchronnych, zmiennych kolejach musi tak samo żołnierz jak i obywatel, zachować spokój. Dobrym żołnierzem jest ten, kto myśli spokojnie i opanowuje swoje nerwy. Właśnie w chwili niepowodzeń ludność cywilna musi tę zaletę posiadać, jeżeli chce zwycięstwa.

...szerzenie depresji i zniecierpliwienia sprawie nie pomaga.

...nerwy żołnierza polskiego mogą być mniej wytrwałe i wymagają spokoju w Ojczyźnie.

89

Chciałbym, ażebyście w tym wszystkim, co robicie, zachowali spokój i jeszcze raz spokój.

90

...za najważniejszą rzecz uważam, żeby wszelkimi sposobami w społeczeństwie wyrobić odporność na panikę i nieuleganie plotkom.

91

...życzę Polsce i jej armii, by w nich było jak najwięcej ludzi nie bojących się myśleć.

92

...wytworzy się wojsko, do jakiego ja zawsze dążyłem, wojsko, czujące razem z narodem każde

uderzenie, którego serce bije jednym tętnem z całym narodem, które od narodu żadną ścianą się nie oddziela, — a zarazem jednak, żyjąc, stwarza przykład ładu i porządku, przykład pewności siebie i siły. Tym w narodzie Wojsko Polskie być musi, do tego Wojsko Polskie dążyć musi.

93

Dobre wojsko nie może istnieć bez ożywionego dobrym duchem obywatelskim społeczeństwa, którego ideały znowuż nie mogą być urzeczywistnione bez dobrego wojska.

94

...podstawą armii jest dusza prostego żołnierza. Dopóki dusza ta jest silna, armia wytrzyma dołą i niedołą, gdy dusza ta się załamie — upadek armii jest nieuchronny. Dobrym oficerem jest ten, który w duszę żołnierską umie wpoić hart, by ona nawet w smutnych kolejach wojny, niepowodzeniach i porażkach nie załamała się. Swoich oficerów uczyłem tej prawdy...

95

Dzieje wojska — to dzieje nakazu. Rozkaz jest życiem wojska, rozkaz idący od człowieka do człowieka, zmuszający do tej, a nie innej czynności i pracy. Jest to odwieczne życie wojska — rozkaz i mus związany z rozkazem. A rozkaz najgłębiej sięga tam, gdzie idzie nie tylko o przejawy życia, lecz gdzie zaprzecza jestestwu i idzie

po życie samo. Rozkaz i posłuch, nakaz i mus — to sfera, w której obraca się wojsko. Rozkaz wychodzi od człowieka, nie ubiera się on w żadne abstrakcje. Uosobienie rozkazu można znaleźć praktycznie w równym sobie człowieku, — nawet w pogardzanym przez innych; a jednak rozkaz działa.

96

...nie chce się ludziom przestudiować wojny. Nawet — by zwalczać wojnę jako zjawisko, wrogowie muszą ją znać.

97

Wyteżmy swe siły, by stworzyć pewność, że gdyby konieczną już się stała wojna i Ojczyzna pod broń swych synów powołała, miałyby Ona żołnierzy lepszych, silniejszych i doskonalszych niż ci, którzy jej bronili przez długie dwa lata wojny.

98

Złe byłoby, gdyby Polska, wznosząc budowlę swego nieśmiertelnego bytu, zawahała się poświęcić życia ludzkiego i gdybyśmy poskapili Jej swojej krwi...

Bo życie ludzkie w wir walki porwane i walczące do sił ostatek jest świadectwem wartości każdego narodu i jego wojska, bo to wojsko, które mniej ofiar niż nieprzyjaciół poza sobą pozostawia, okazuje się często słabe w dalszym boju...

99

Cieszyłem się wtedy w okopach. Wojna więc zniknie. I zmora, wisząca nad tyłu pokoleniami ludzkimi, raz wreszcie sama się zabije. Wyrodzi się tak dalece, że sztuka, życia wojny nie krasząc, przez samą obrzydliwość maszynowego mordowania ludzi, zniechęci do siebie najzgorzalszych adeptów. Wojna zaginie wraz ze wszystkimi jej skutkami. Ulgę to przyniesie i mojej Ojczyźnie, ofierze wojny! Lecz zarazem żał mi było tej niebiańskiej sztuki, którą ludzkość pochód swój przez tysiące lat znaczyła. Sztuka wojny, która tyłu wielkich ludzi wydała, ludzi, w których siła niepojęta moc czarowną zakuła, tak, iż dziełem swym — zwycięstwem, czynili nowe tworzywa dziejów, które żyć mogły i wieki całe. Czy znajdzie ludzkość inne metody skrótu dla swego tworzywa dziejowego?

100

Póki imię Polski nie zniknie na świecie, póki jedno serce polskie na ziemi bić będzie, póty nie zagaśnie serdeczna, wdzięczna pamięć o pierwszych żołnierzach swobodnej, niezależnej Polski.

101

Byłem tym w państwie polskim, który z piórem w ręku, z uśmiechem na ustach podpisał wasze prawa, prawa kobiet, równające je w swoich prawach z mężczyznami.

102

(Do wywiadowczyń I Brygady)

Strasznym jest dla każdego żołnierza moment pierwszego boju...

Wy nie znacie tego uczucia, ale chłopcy idą ramię przy ramieniu w otwarty bój, są między swymi, a wy... idziecie samotne wśród obcych nam ludzi i narażacie się na cięższą, niż żołnierska śmierć.

I nigdy nie zaznacie radości, jaką daje wielkie masowe zwycięstwo...

103

W rodzinie narodów.

Polska, wdzięczna i wierna swym przymierzom i związkom przyjaźni, weźmie udział według swych najlepszych sił w pracy utrwalenia pokoju i będzie współdziałać dla dobra ludzkości ze wszystkimi narodami cywilizowanymi.

104

Chcemy Francji silnej, swobodnej w swych postanowieniach. Obydwa kraje mają do tego stopnia wspólne interesy, że zarówno obecnie, jak w przyszłości, powinny żywić nadal względem siebie uczucie przyjaźni, jakie je łączyło w przeszłości. Wymagają tego serce i rozum.

105

Ogniwem, łączącym Polskę z Rumunią, jest to, że oba te kraje wyszły z okresu wielkiej udręki światowej, Rumunia — zjednoczoną, a Polska — zmartwychwstałą i że są żywym wcieleniem zwycięstwa prawa, zwycięstwa sprawiedliwości. Z tego podobieństwa naszych dróg niedawnej przeszłości wynika, jako skutek logiczny, i wspólna droga w teraźniejszości, która, nie wątpię, i w przyszłości poprowadzi na drogę wspólnych losów oba nasze narody, złączone zarówno

w dziedzinie swych potrzeb i interesów, jako też w jednakim uwielbieniu wolności, prawa i pokoju.

106

...przez cześć dla przeszłości, przez szacunek dla krwi wspólnie przelanej... nie mogę nie wyciągnąć przez kordon nas dzielący ręki do tych tam w Kownie, którzy może dzień dzisiejszy, dzień naszego triumfu, uważają za dzień klęski i żałoby. Nie mogę nie wyciągnąć ręki, nawołując do zgody i miłości. Nie mogę nie uważać ich za braci.

Być może, historia w swych wielkich, niezbadanych decyzjach kopie na stałe między nami rów i przedział. Być może, dzieci nasze będą dla siebie nie braćmi, a obcymi. Lecz nam wolno i trzeba poczynić usiłowania, aby te wyroki, jeśli mają się urzeczywistnić, nie obeszły się bez naszej próby przynajmniej ich złagodzenia.

107

Z całego serca pragnę nadejścia jak najrychlej dnia, w którym Polacy i Rosjanie, zapomniawszy odwiecznych waśni swych ojców, dziadów i pradziadów dojdą do zgodnego współżycia. Zapewne, w sercach i w mózgach pozostały liczne ślady dawnych walk. Będzie to zadaniem tych, którzy przyjdą po nas, żeby zatrzeć te ślady i dołożyć wszelkich starań, aby obydwa narody mogły iść każdy swoją drogą, nie szarpiąc się nawzajem.

108

Sąd historii

...ten, kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku teraźniejszości, ani ma prawa do przyszłości.

109

Człowiek bowiem w całym tego słowa znaczeniu kochać musi, nie wstydząc się swego „wczoraj“, by żyć, pracując w dniu dzisiejszym, by się jego znowu nie wstydzić jutro.

110

Historia, wielka mistrzyni życia i wielki sędzia czynów ludzkich, ze specjalnym zamięłowaniem wybiera dla swych studiów okresy przełomów, okresy kryzysów. Występują bowiem wtedy na jaw z większą wyrazistością, niż w innych epokach, niż w innych czasach, ludzkie czyny, ludzkie słabości i siły ludzkie, cnoty i wady, jednym słowem pełnia duszy człowieka.

Wszystko to, czego człowiek nieraz się wstydzi i co przy szarzyźnie życia przed najbliższymi ukrywa, to w chwili przełomów i kryzysów, pod gorącym oddechem wypadków, przejawia się i w całej nagości występuje.

111

Nasza epoka przyciągać będzie oczy znacznie bliższe nam, niż to nieraz nam się wydaje. Sędziów znajdziemy w naszych dzieciach, dzieci nasze, te dorastające obecnie małe główki, które ciekawymi oczkami już teraz na nas spoglądają, nieraz będą z trwogą szukać w stronicach historii, gdzie byli ich rodzice.

112

Jestem Wodzem, który nakłada obowiązki na tych, których kocha, — a to dowód, że was kocham.

113



Źródła.

1. „Jak stałem się socjalistą“. Pisma Zbiorowe. T. II str. 47.
2. W. Sieroszewski. Józef Piłsudski. Wyd. nowe, str. 7.
3. „Pierwsze dni Rzeczypospolitej Polskiej“. 1924. Pisma — Mowy — Rozkazy. T. VIII str. 181.
4. „Odpowiedź na przemówienie rektora Uniwersytetu Lubelskiego“. 1920. Pisma Zbiorowe. T. V. str. 134.
5. „Przemówienie na zjeździe Legionistów“. 1926. 1926 — 1930. Przemówienia. Wywiady. Artykuły. str. 46.
6. „O wartości żołnierza Legionów“. 1923. Pisma Zbiorowe. T. IV. str. 61.
7. „O armii narodowej“. 1917. Pisma Zbiorowe. T. IV. str. 111.
8. „Przemówienie podczas święta Dywizji Syberyjskiej“. 1922. Pisma Zbiorowe. T. V. str. 261.
9. „Przemówienie w Krakowie na Wawelu z okazji sprowadzenia do kraju prochów Juliusza Słowackiego“. 1927. 1926 — 1930. str. 84.
10. „Na XII Zjazd Legionistów w Warszawie“. Pisma — Mowy — Rozkazy. Suplementy. str. 416.
11. „Dowodzenie podczas wojny“. 1923. Pisma Zbiorowe. T. VI str. 119.
12. „O rządach sejmowych“. 1926. 1926 — 1930. str. 27.
13. „Przemówienie na zjeździe Legionistów we Lwowie“. 1923. Pisma Zbiorowe. T. VI str. 80.

14. „Pierwsze dni Rzeczypospolitej Polskiej“. 1924. Pisma — Mowy — Rozkazy. T. VIII str. 162.
15. „Przemówienie na obiedzie w Lublinie“. 1920. Pisma Zbiorowe. T. V str. 137.
16. „Przemówienie do P.O.W.“. 1918. Pisma Zbiorowe. T. V str. 31.
17. „Pierwsze dni Rzeczypospolitej Polskiej“. 1924. Pisma — Mowy — Rozkazy. T. VIII str. 180.
18. „Demokracja a wojsko“. 1924. Pisma — Mowy — Rozkazy. T. VIII str. 14.
19. „Przemówienie w dniu I posiedzenia Kapituły Wirtuti Militari“. 1920. Pisma Zbiorowe. T. V str. 141.
20. „Pożegnanie Generała Żeligowskiego“. 1927. 1926 — 1930. str. 113.
21. „Przemówienie na zjeździe w Wilnie“. 1928. 1926 — 1930. str. 161.
22. „Oświadczenie złożone przedstawicielom prasy“. 1926. 1926 — 1930 str. 8.
23. „Płyty gramofonowe“. 1924. Pisma — Mowy — Rozkazy. T. VIII str. 68.
24. „W Złotej Księdze Druskienik“. 1925. Pisma — Mowy — Rozkazy. T. VIII str. 311.
25. „Przemówienie w Katowicach“. 1922. Pisma Zbiorowe. T. V. str. 277.
26. „Do korespondenta Le petit Journal“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 53.
27. „Z listu do Departamentu Wojsk. N. K. N.“. 1915. Pisma Zbiorowe. T. IV str. 37.
28. „Pierwsze dni Rzeczypospolitej Polskiej“. 1924. Pisma — Mowy — Rozkazy. T. VIII.
29. „Pierwsze dni Rzeczypospolitej Polskiej“. 1924. Pisma — Mowy — Rozkazy. T. VIII str. 179.
30. „Naczelnny Wódz w teorii i praktyce“. 1926. Pisma — Mowy — Rozkazy. T. VIII str. 487.

31. „Pierwsze dni Rzeczypospolitej Polskiej“. 1924. Pisma — Mowy — Rozkazy. T. VIII str. 167.
32. „Wywiad z Daily News“. 1920. Pisma Zbiorowe. T. V str. 158.
33. „Do przedstawiciela Kuriera Porannego“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 49.
34. „Wywiad w Tygodniku Ilustrowanym“. 1917. Pisma Zbiorowe. T. IV str. 104.
35. „List do Stanisława Witkiewicza“. 1911. Pisma Zbiorowe. T. III str. 75.
36. „Stosunek wojska i społeczeństwa w 1863 r.“. 1926. Pisma — Mowy — Rozkazy. T. VIII str. 420.
37. „Przemówienie na Zjeździe Legionistów we Lwowie“. 1923. Pisma Zbiorowe. T. VI str. 81.
38. „Rozkaz noworoczny“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 48.
39. „Przemówienie w sali Malinowej Hotelu Bristol“. 1923. Pisma Zbiorowe. T. VI str. 34.
40. „Pierwszy rozkaz do wojska polskiego“. 1918. Pisma Zbiorowe. T. V str. 16.
41. „Wywiad w Journal de Genève“. Pisma Zbiorowe. T. V str. 90.
42. „Rozkaz do wojska na Nowy Rok 1921“. Pisma Zbiorowe. T. V str. 180.
43. „List do Komitetu Obrony Narodowej w Stanach Zjednoczonych“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 121.
44. „Przemówienie w Suwałkach“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 103.
45. „Przemówienie na obiedzie w Lublinie“. 1920. Pisma Zbiorowe. T. V str. 137.
46. „Wywiad w Tygodniku Ilustrowanym“. 1917. Pisma Zbiorowe. T. IV str. 105.

47. „Wywiad w Le Matin“. 1920. Pisma Zbiorowe. T. V str. 149.
48. „Wywiad w Journal de Genève. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 90.
49. „Oświadczenie złożone przedstawicielom prasy“. 1926. 1926 — 1930. str. 8.
50. „Rozkaz po bitwie pod Laskami“. 1914. Pisma Zbiorowe. T. IV str. 14.
51. „Przemówienie na otwarciu Sejmu“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 56.
52. „Demokracja a wojsko“. 1924. Pisma — Mowy — Rozkazy. T. VIII str. 13.
53. „Gasnącemu światu“. 1929. 1926 — 1930. str. 240.
54. „Przemówienie w Mińsku Litewskim“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 107.
55. „Deklaracja o złożeniu urzędu Naczelnika Państwa“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 60.
56. „Odpowiedź na depeszę Nacz. Rady Ludowej w Poznaniu“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 19.
57. „Wywiad w Tygodniku Ilustrowanym“. 1917. Pisma Zbiorowe. T. IV str. 102.
58. „Przemówienie w Prezydium Rady Ministrów“. 1922. Pisma Zbiorowe. T. V str. 295.
59. „Przemówienie na święcie zjednoczenia armii polskiej“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 115.
60. „Przemówienie na święcie zjednoczenia armii polskiej“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 115.
61. „Przemówienie na bankiecie we Lwowie“. 1920. Pisma Zbiorowe. T. V str. 178.
62. „Przemówienie w Kielcach“. 1921. Pisma Zbiorowe. T. V str. 225.
63. „Przemówienie na obiedzie w Poznaniu“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 117.

64. „Przemówienie w Toruniu“. 1921. Pisma Zbiorowe. T. V str. 217.
65. „Przemówienie na obiedzie żołnierskim w Ogrodzie Saskim w Warszawie“. 1921. Pisma Zbiorowe. T. V str. 214.
66. „Przemówienie w Lublinie“. 1920. Pisma Zbiorowe. T. V str. 139.
67. „Przemówienie na bankiecie w Katowicach“. 1922. Pisma Zbiorowe. T. V str. 277.
68. „Przemówienie z okazji otrzymania obywatelstwa honorowego m. Łodzi“. 1920. Pisma Zbiorowe. T. V str. 174.
69. „Przemówienie w Łucku“. 1920. Pisma Zbiorowe. T. V str. 133.
70. „Przemówienie w Grodnie“. 1921. Pisma Zbiorowe. T. V str. 222.
71. „Przemówienie na zjeździe Legionistów w Wilnie“. 1928. 1926 — 1930. str. 164.
72. „Przemówienie w Suwałkach“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 103.
73. „Przemówienie w Równem“. 1920. Pisma Zbiorowe. T. V str. 132.
74. „Przemówienie do delegatów ludności Małopolski Wschodniej we Lwowie“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 95.
75. „Wywiad Times'a“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 111.
76. „Odpowiedź dana delegacji Niemców mieszkających w Polsce“. 1920. Pisma Zbiorowe. T. V str. 155.
77. „Rozkaz do 5 Dywizji Strzelców Syberyjskich“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 119.
78. „Rozkaz do zdemobilizowanych żołnierzy z Ameryki“. 1920. Pisma Zbiorowe. T. V str. 153.

79. „Płyty gramofonowe“. 1924. Pisma — Mowy — Rozkazy. T. VIII str. 70.
80. „Przemówienie w Wilnie“. 1922. Pisma Zbiorowe. T. V str. 239.
81. „Rozkaz o otwarciu Liceum w Krzemieńcu“. 1920. Pisma Zbiorowe. T. V str. 159.
82. „Mowa na otwarciu Uniwersytetu Stefana Batorego“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 112.
83. „Mowa na otwarciu Uniwersytetu Stefana Batorego“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 113.
84. „Wychowanie fizyczne dzieci i młodzieży“. 1929. 1926 — 1930. str. 218.
85. „O armii narodowej“. 1917. Pisma Zbiorowe. T. IV str. 111.
86. „Sprawa obrony państwa“. 1923. Pisma Zbiorowe. T. VI str. 16.
87. „Rozkaz do wojska na Nowy Rok 1921“. Pisma Zbiorowe. T. V str. 180.
88. „Sprawa obrony państwa“. 1923. Pisma Zbiorowe. T. VI str. 16.
89. „Przemówienie do delegatów ludności Małopolski Wschodniej we Lwowie“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 94.
90. „Przemówienie do delegatów ludności Małopolski Wschodniej we Lwowie“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 94.
91. „Sprawa obrony państwa“. 1923. Pisma Zbiorowe. T. VI str. 16.
92. „O istocie dowodzenia. Wykład II“. 1925. Pisma — Mowy — Rozkazy. T. VIII str. 250.
93. „Przemówienie do P.O.W.“ 1918. Pisma Zbiorowe. T. V str. 32.
94. „Przemówienie podczas dekorowania m. Verdun krzyżem Virtuti Militari“. 1921. Pisma Zbiorowe. T. V str. 190.

95. „Przemówienie z okazji święta żołnierza“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 99.
96. „Demokracja a wojsko“. 1924. Pisma — Mowy — Rozkazy. T. VIII str. 4.
97. „O Wodzu Naczelnym i państwie“. 1926. Pisma — Mowy — Rozkazy. T. VIII str. 494.
98. „Rozkaz do wojska na Nowy Rok 1921“. Pisma Zbiorowe. T. V str. 181.
99. „Przemówienie przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej na cześć poległych wychowanków Szkoły Podchorążych“. 1921. Pisma Zbiorowe. T. V str. 194.
100. „Rok 1920“. Pisma Zbiorowe. T. VII str. 161.
101. „Rozkaz noworoczny“. 1919. Pisma Zbiorowe. T. V str. 124.
102. „Przemówienie w Rodzinie Wojskowej“. 1925. Pisma — Mowy — Rozkazy. T. VIII str. 255.
105. „Wywiad Le Temps“. 1920. Pisma Zbiorowe. czek Walk o Niepodległość. Str. V.
104. „Odpowiedź na życzenia noworoczne korpusu dyplomatycznego“. 1920. Pisma Zbiorowe. T. V str. 127.
105. „Wywiad w Le Temps“. 1920. Pisma Zbiorowe. T. V str. 170.
106. „Przemówienie w Sinaia“. 1922. Pisma Zbiorowe. T. V str. 281.
107. „Przemówienie w Wilnie“. 1922. Pisma Zbiorowe. T. V str. 239.
108. „Wywiad Le Temps“. 1920. Pisma Zbiorowe. T. V str. 169.
109. „Przemówienie w Wilnie“. 1922. Pisma Zbiorowe. T. V str. 237.
110. „Piękne wczoraj“. 1925. Pisma — Mowy — Rozkazy. T. VIII str. 387.

111. „Obrona Lwowa“. 1923. Pisma Zbiorowe. T. VI str. 83.
112. „Obrona Lwowa“. 1923. Pisma Zbiorowe. T. VI str. 83.
113. „Przemówienie wygłoszone z okazji poświęcenia sztandaru 22 p. p.“. 1922. Pisma Zbiorowe. T. V str. 282.

Z. H. P.
ORGANIZACJA HARCEREK
VI—X tysiąc
Nakładem Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej
na Buczu.

SKŁAD GŁÓWNY:
Warszawa, Łazienkowska 7. Dom Harcerstwa.
Główna Kwatera Harcerek. Tel. 9. 83-23.
KONTO P.K.O.
8310. Warszawa (Z. H. P. Główna Kwatera Har-
cerek. Harcerska Szkoła Instruktorska na Buczu).

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 329525



000-329525-00-0